

Haj po ukąszeniach jadowitych węży w język

26 września 2018

Na łamach „Indian Journal of Psychological Medicine” opisano przypadek 33-letniego mężczyzny, który pozwalał się gryźć jadowitym wężom w język. Mieszkaniec Radżastanu zdecydował się na to, by czymś zastąpić tradycyjne narkotyki (opiody).



Mężczyzna powiedział naukowcom z Instytutu Edukacji Medycznej i Badań w Czandigarh, że dawał się kąsać w język na przestrzeni miesięcy. Zaczął eksperymentować z jadem węży za namową kolegi, który traktował go jako tańszą alternatywę dla alkoholu oraz opium. W jego społeczności z północno-zachodniego Radżastanu jest to ponoć rozpowszechniona praktyka (jad stosuje się w pojedynkę lub w połączeniu z innymi substancjami psychoaktywnymi).

Anonimowy 33-latek zaczął pić alkohol i palić w wieku 18 lat. Do 24. roku życia się od nich uzależnił. Gdy miał 25 lat, sięgnął po susz makowy i surowe opium (uzależnił się od nich w ciągu roku). Później kilkakrotnie próbował zerwać z nałogiem, ale po 1-2 miesiącach następowały nawroty. Parę miesięcy przed zgłoszeniem się do Instytutu zaczęły się jego eksperymenty z

jadem węży.

Pacjent korzystał początkowo z pomocy wędrownych zaklinaczy węży (mężczyzna powiedział, że nie wie, do jakiego gatunku/gatunków należały te węże, ale z jego opisów naukowcy wywnioskowali, że mogły się wśród nich znaleźć nawet kobry).

Skutkiem ukąszenia były „szarpane ruchy ciała, niewyraźne widzenie i brak jakichkolwiek reakcji przez ok. godzinę. Po odzyskaniu przytomności mężczyzna doświadczał ponoć pobudzenia i dobrostanu, które utrzymywały się przez 3-4 tygodnie i były o wiele bardziej intensywne niż haj uzyskiwany za pomocą jakiegokolwiek dawki opiodów i alkoholu. Jeszcze bardziej niezwykle było to, że w ciągu tych 3-4 tygodni pacjent nie odczuwał pociągu do opiodów i alkoholu i po nie nie sięgał”. Jak powiedział autorom publikacji, jeśli już, zażywał je dopiero po upływie 1-2 tygodni od ugryzienia. Jego zwyczaje związane z paleniem nie uległy zmianie.

Jak można się domyślić, po okresie błogostanu pojawiały się objawy głodu: 33-latek stawał się drażliwy, ospały i coraz mocniej myślał o kolejnym ugryzieniu.

W momencie zgłoszenia do Instytutu mężczyzna regularnie sięgał po susz makowy (ostatni raz odurzał się dzień przed spotkaniem z naukowcami). Detoksykację przeprowadzono za pomocą m.in. klonidyny i benzodiazepin. Trzydziestotrzylatek przeszedł terapię; pouczono go np. co do zagrożeń związanych z ukąszeniami. W ciągu 3 miesięcy monitoringu niczego nie zażywał i nie poddawał się ugryzieniom węży.

Autorstwo: Anna Błońska

Zdjęcie: [HansenHimself](#) (CC0)

Na podstawie: Ncbi.nlm.nih.gov

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)